

Ewelina Gronczewska

Stosunek wybranych państw członkowskich Unii Europejskiej do waluty euro na przykładzie Danii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Polski

Wstęp

Państwa członkowskie UE, poprzez ustanowienie unii gospodarczej i walutowej, zobowiązały się do przyjęcia wspólnej waluty. W wyniku całościowego przyjmowania *aquis communautaire* także kolejne państwa, w tym Polska, zostały zobligowane do podjęcia tego samego kroku. Jedynie Dania i Wielka Brytania wynegocjowały klauzulę *opt-out*, która pozwala tym państwom na zachowanie swoich walut narodowych. Szwecja, która w 1997 r. zdecydowała o niewchodzeniu do strefy euro, prędzej czy później będzie musiała je przyjąć. Do tej pory jednak, zarówno szwedzkiemu bankowi centralnemu, jak i rządowi, udaje się odkładać tę decyzję na bliżej nieokreśloną przyszłość.

Jak wyglądają perspektywy dla wspólnego pieniądza w tych trzech państwach, które tworzą tzw. „starą Unię”, a jaka jest polska perspektywa wobec członkostwa w strefie euro? W każdym państwie, rządy – prócz szukania poparcia wśród własnych obywateli – będą bez wyjątku musiały się zmierzyć z dodatkową barierą. Do przyjęcia euro, w celu zyskania pozytywnej opinii Unii, niezbędne jest spełnienie czterech kryteriów konwergencji, przewidzianych w Traktacie z Maastricht. Po pierwsze: inflacja – w ciągu roku poprzedzającego badanie nie może przekroczyć 1,5 punktu procentowego w stosunku do inflacji trzech państw o najstabilniejszych cenach. Po drugie: finanse publiczne – państwo nie może być objęte procedurą nadmiernego deficytu, którą stosuje się wtedy, gdy wskaźniki przekroczą 3% PKB w odniesieniu do deficytu i 60% PKB w odniesieniu do zadłużenia. Po trzecie: kurs walutowy – państwo powinno nieprzerwanie przez 2 lata uczestniczyć w europejskim mechanizmie kursowym i przez ten czas nie dokonywać dewaluacji własnej waluty na podstawie jednostronnej decyzji oraz utrzymywać kurs waluty w paśmie wahań +/- 15% w odniesieniu do wyznaczonego kursu centralnego. Po czwarte: stopy procentowe

– analogicznie do kryterium inflacyjnego średnia nominalna długoterminowa stopa procentowa nie może przekroczyć stopy procentowej trzech państw o najstabilniejszych cenach o 2 punkty procentowe w ciągu roku poprzedzającego badanie¹.

Niniejsza praca ma na celu analizę stosunku społeczeństw w czterech państwach Unii Europejskiej, które nie przyjęły wspólnej waluty. Analiza ta odbywa się na płaszczyźnie politycznej, społecznej i ekonomicznej. Tak szeroki zakres należy tłumaczyć tym, iż zmiana waluty, a zwłaszcza na walutę o charakterze ponadnarodowym dotyka wielu aspektów – o czym świadczy zakres kryteriów konwergencji – i często wpływa na skomplikowane zjawiska, zachodzące w każdym z państw.

Tematyka pracy obejmuje przede wszystkim zdarzenia zachodzące od momentu wynegocjowania klauzuli *opt-out* przez Danię i Wielką Brytanię w 1993 roku. Brak jest jednak konkretnej daty ich rozpoczęcia w analizowanych państwach. Należy zaznaczyć, że motywy niewłączenia państw w ostatni etap unii gospodarczej i walutowej sięgają wiele lat wstecz, jeszcze przed podpisaniem Traktatu z Maastricht. Wraz z kolejnymi decyzjami, a zwłaszcza z wprowadzeniem euro do obiegu w transakcjach bezgotówkowych, nastroje polityczne i społeczne ulegały zmianom pod wpływem obaw oraz presji zewnętrznej i wewnętrznej. Zmieniająca się sytuacja gospodarcza zapewniała tym zmianom odpowiednią dynamikę.

Dania

Dania jest krajem (w odróżnieniu od Wielkiej Brytanii i Szwecji), którego waluta jest objęta Mechanizmem Kursów Walutowych (ERM II). Duńska korona została włączona do niego w 1999 r. W efekcie wahanía kursu korony, zgodnie z decyzją Danmarks Nationalbank, mogą odbywać się wyłącznie w przedziale $\pm 2,25\%$ ². Drugim skutkiem członkostwa w ERMII jest ścisła korelacja polityki między Europejskim Bankiem Centralnym w sprawie stóp procentowych, a duńskim bankiem centralnym.

Jest to silny argument przemawiający za pełną integracją w ramach unii gospodarczej i walutowej, ponieważ w konsekwencji Dania ponosi podobne lub nawet większe koszty, związane z prowadzeniem rygorystycznej polityki narzucanej przez EBC. Nie posiada jednak wpływu na decyzje zapadające w radzie zarządzającej.

To właśnie te powody sprawiają, że od lat presję na struktury władzy w państwach wywierają przedsiębiorcy, dla których przyjęcie nowej waluty byłoby korzystne chociażby z punktu widzenia stabilizacji zasad wymiany handlowej. Również sami Duń-

¹ W zasadzie należy także badać kryterium zbieżności w zakresie deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych. Stanowi ono, że poziom deficytu nie może przekroczyć 3% PKB, chyba, że deficyt spada w sposób ciągły i nieprzerwany do wymaganego poziomu albo przekroczenie wymaganego poziomu deficytu ma charakter wyjątkowy i krótkotrwały, a jego wartość nieznacznie wykracza poza wymagany poziom; *Raport o konwergencji*, Komisja Europejska 2004, dokument dostępny na stronie: www.nbp.pl.

² *Annual Economic Report for 1999, Part 2, Country Section*, Brussels 1999, s. 7–12.

czycy na co dzień chętnie stosują euro, bo przecież kraje strefy euro są częstym miejscem ich turystycznych wycieczek.

Jednoczesne poparcie społeczeństwa dla euro nie jest wystarczające do jego wprowadzenia. Duńczycy wciąż obawiają się, że korzyści wynikające z prowadzenia polityki państwa opiekuńczego zmniejszą w wyniku wprowadzenia dyscypliny budżetowej zapisanej jeszcze w Traktacie Ustanawiającym Wspólnotę Europejską (TUWE) oraz w Pakcie Stabilności i Wzrostu (PSW).

Lene Hansen wyróżnia trzy determinanty, które powodują, że referenda dotyczące integracji europejskiej, a zwłaszcza to dotyczące trzeciego etapu unii gospodarczej i walutowej, są wyrażeniem sprzeciwu Duńczyków wobec wspólnej waluty³. Po pierwsze wynika to z postrzegania państwa, jako państwa narodowego, a Unii Europejskiej jako unii państw. Po drugie euro, w przekonaniu społeczeństwa, spowodowałoby utratę suwerenności wewnętrznej Danii, a ten aspekt suwerenności wiąże się z realizacją funkcji opiekuńczej państwa. I wreszcie po trzecie – mocno zakorzeniony jest pogląd, że tylko państwo w pełni narodowe jest w stanie wypełniać rzetelnie interes jego społeczeństwa.

Powyższe argumenty są załączkiem dla sporów zwolenników i przeciwników nowej waluty w Danii. Ich ostatnia bezpośrednia konfrontacja miała miejsce we wrześniu 2000 roku, kiedy zaledwie 46% obywateli opowiedziało się za przyjęciem euro. Gdy w 2001 roku premierem został obecny sekretarz NATO, Anders Fogh Rasmussen, były kontynuowane starania o przekonanie Duńczyków do nowej waluty. Podjęto nawet plan przeprowadzania kolejnego referendum już w 4 lata po poprzednim, ale ostatecznie zaniechano tego kroku, nie widząc zmiany nastawienia społeczeństwa.

Reasumując, rządząc nieprzerwanie od 7 lat, a także widząc wzrost poparcia nie tylko dla UGW, ale również dla Unii Europejskiej, Rasmussen ponownie podjął temat w 2008 roku. Jednak tuż po tej decyzji nastąpił kryzys w samej Unii – Irlandczycy odrzucili traktat lizboński. Wobec tego rząd uznał, że negatywne nastroje przeniosą się również na Duńczyków, a klęska w referendum, którego zwołanie wymaga zgody zaledwie 1/3 członków Folketingu⁴, mogła oznaczać kolejne wotum nieufności w tej sprawie.

Na powyższą sytuację nałożył się także kolejny kryzys gospodarczy. Uderzył on niezwykle mocno w duńską gospodarkę, która zmniejszyła się w samym tylko IV kwartale 2008 roku o 3,9%. Spowodował także wzrost bezrobocia. Dla obywateli Danii wzrost stopy bezrobocia był olbrzymim szokiem. Stało się wówczas oczywiste, że referendum prędko się nie odbędzie. W 2009 roku urząd Premiera objął Lars Løkke Rasmussen, który jednak kontynuuje linię pro-euro poprzednika.

³ L. Hansen, *Sustaining sovereignty: the Danish approach to Europe*, [w:] *European Integration and National Identity. The challenge of the Nordic states* L. Hansen, O. Wæver (red.), New York 2002, s. 61.

⁴ Tak niski próg liczby deputowanych decydujących o możliwości zwołania referendum jest cechą charakterystyczną demokracji skandynawskich; A. Nowak-Far, *Unia Gospodarcza i Walutowa w Europie*, Warszawa 2001, s. 334.

Jednym z ważnych powodów jest fakt, że brak euro wpływa niekorzystnie na pozycję tego państwa w Unii Europejskiej⁵. Rozstrzygnięcie sytuacji mogło przynieść kolejne referendum, które rząd zapowiedział na koniec swojej kadencji w listopadzie 2011 roku. Referendum jednak nie doszło do skutku, a duński rząd skoncentrował swoje działania w kierunku wdrażania założeń paktu dla konkurencyjności.

Szwecja

Szwecja stała się członkiem Unii w wyniku referendum, o którego pozytywnym rezultacie, według Petera Luifa, przesądziła sytuacja związana z recesją gospodarczą państwa. Jak podkreśla Maria Dunin-Wąsowicz, był to jeden z wyjątkowych przypadków, gdy Szwedzi poddali pod wątpliwość sens neutralności państwa w imię bezpieczeństwa ekonomicznego, mogące w ich opinii w 1995 r. zapewnić im członkostwo w strefie euro⁶.

Podczas gdy Unia Europejska przygotowywała się do trzeciego etapu unii gospodarczej i walutowej, Szwecja mogła przyjąć nową walutę razem z innymi państwami, ponieważ spełniała kryteria konwergencji przewidziane przez traktat z Maastricht. Jednak gdy sytuacja ekonomiczna poprawiła się po kryzysie 1992–1993, społeczeństwo nie było już tak przychylnie dalszej integracji i chęć poparcia wprowadzenia euro spadła zdecydowanie poniżej wyniku z referendum akcesyjnego. Można powiedzieć, że późniejsza decyzja o derogacji dla Szwecji, o którą rząd wystąpił 4 grudnia 1997 roku⁷, miała charakter polityczny.

Tę obserwację potwierdzają wydarzenia z 2003 r. We wrześniu odbyło się referendum, w którym społeczeństwo odrzuciło decyzję o przyjęciu nowej waluty (za opowiedziało się 42% głosujących). Zwolennicy euro przed referendum straszili, że dalsze pozostanie poza pełną unią gospodarczą i walutową w konsekwencji doprowadzi do odpływu inwestycji zagranicznych i do zahamowania rozwoju handlu z krajami, które już tę walutę wprowadziły. Wynik referendum miał istotny wpływ na inną przesłankę za przyjęciem euro. Mianowicie oczekiwania przedsiębiorców, dla których kraje strefy euro są głównymi partnerami handlowymi. Ponadto, podobnie jak w Danii, szwedzcy turyści bardzo często posługują się tą walutą. Warto też zauważyć fakt silnego kulturowego i gospodarczego powiązania ze Stanami Zjednoczonymi, objawiające się niechęcią do ponadnarodowych projektów UE⁸. Psycho-

⁵ Denmark outside the EMU zamieszczone na stronie: <http://uk.fm.dk/Portfolio/International%20cooperation/EU%20economic%20and%20political%20coordination/Denmark%20outside%20the%20EMU.aspx> (dostęp: 20.03.2009).

⁶ M. Dunin-Wąsowicz, *Suwerenność i pieniądz w Europie 1870-2002*, Warszawa 2009, s. 324.

⁷ W dniu 4 grudnia 1997 r. parlament Szwecji przyjął, na wniosek rządu, deklarację w sprawie nieuczestniczenia Szwecji w obszarze euro od 1 stycznia 1999 r. ze względu na niskie poparcie społeczne dla przyjęcia euro: L. Heikensten, *Should Sweden join the euro area?*, Stockholm 1999, s. 1–7.

⁸ L. Oręziak, *Finanse Unii Europejskiej*, Warszawa 2009, s. 97.

logiczny wpływ na wynik mogło mieć też tragiczne wydarzenie – w wyniku ataku szaleńca, na trzy dni przed referendum, zginęła Anna Lindh, minister spraw zagranicznych Szwecji i orędowniczka idei wspólnego pieniądza.

Prócz silnego przywiązania do koncepcji państwa opiekuńczego i obaw jej ewentualnego ograniczenia, co jest swoistym podobieństwem do sytuacji w Danii, szwedzkie społeczeństwo jest również niechętnie nowej walucie ze względu na specyfikę gospodarki – rynek pracy jest silnie regulowany, zwłaszcza dzięki mocnej pozycji związków zawodowych, szczególnie poprzez system negocjowania płac. Inną charakterystyczną cechą gospodarki Szwecji jest przewaga zatrudnienia w sektorze publicznym. Dla Szwedów przywiązanie do państwa i jego opiekuńczej roli przesądza o dystansie do wprowadzenia euro, zagrażającego w ich opinii utratą tych cennych wartości.

Wielka Brytania

Odmienne problemy występują w Wielkiej Brytanii. Niechęć Brytyjczyków do euro nie przejawia się obawą o kształt systemu socjalnego. Wynika ona raczej z brytyjskiej tradycji i motywów politycznych. W Zjednoczonym Królestwie występuje bardzo silne przywiązanie do rodzimej waluty, funta szterlinga, ale również do suwerenności państwa w obszarze polityki monetarnej. Konserwatywni politycy uważają, że ich waluta może być jednym z głównych czynników, mogącymi doprowadzić do odrodzenia potęgi politycznej, gospodarczej i militarnej Wielkiej Brytanii. Dlatego popularny jest pogląd, że przyjęcie euro oznacza krok w kierunku stworzenia tzw. superpaństwa europejskiego, więc jest przede wszystkim decyzją o pogłębieniu integracji politycznej. Jak zauważa Leokadia Oręziak, wydaje się, że jest to pogląd błędny, gdyż problemy, z jakimi borykały się państwa w trakcie procesu negocjowania i ratyfikowania Traktatu Lizbońskiego, wskazują na małe prawdopodobieństwo bardziej pogłębionej integracji politycznej⁹. Ponadto eurosceptyczna prawica dostrzega we wprowadzeniu euro zagrożenie dla systemu gospodarczego, który budowali konserwatyści od 1979 roku. System ten w dużej mierze był stosowany również przez laburzystów i opierał się on na deregulacji, niskich podatkach i prywatyzacji.¹⁰

Natomiast przeciwnicy unii gospodarczej i walutowej z Partii Pracy są zdania, że zasadniczym problem byłoby oddanie kontroli nad kursem i stopami procentowymi instytucji o niedemokratycznym charakterze, za którą uważają EBC¹¹.

Dla odmiany, wśród zwolenników wprowadzenia nowej waluty dominuje pogląd, że pozostając poza strefą euro Wielka Brytania osłabia swoją pozycję w ramach Unii

⁹ L. Oręziak, *Finanse...*, *op.cit.*, s. 98.

¹⁰ M. Dunin-Wąsowicz, *Suwerenność...*, *op.cit.*, s. 294.

¹¹ *Ibidem*.

i naraża się na brak wymiernych korzyści związanych z dalszą integracją¹². Badacze Andrew Gamble i Gevin Kelly dokonali podziału polityków głoszących tę tezę na dwie grupy: minimalistów i maksymalistów¹³.

Minimaliści uważali, że brak wprowadzenia euro nie pozwala brytyjskim przedsiębiorcom czerpać z tego korzyści takich jak zniknięcie kosztów transakcyjnych i brak ryzyka kursowego w handlu z państwami strefy. Ponadto, wg nich, Wielka Brytania nie musi się obawiać utraty suwerenności, ponieważ w ich ocenie państwo nie poniesie większego uszczerbku niż ten związany z włączeniem się do unii celnej w ramach EWG. Z kolei maksymaliści, w opozycji do wyżej wymienionej grupy, byli zdania, że suwerenność zostanie istotnie ograniczona, ale mimo wszystko zyski ekonomiczne i polityczne, jakie przyniesie państwu włączenie się do unii gospodarczej i walutowej, z pewnością pokryją poniesione straty.

Podobnie jak w Danii i Szwecji, większość brytyjskich przedsiębiorców są zwolennikami przyjęcia euro. Dzisiaj – bez euro – mają, w ich ocenie, ograniczony dostęp do możliwości, jakie płyną z korzystania z zasobów rynku finansowego Euro-landu. Z jednej strony sprzeciw społeczny, z drugiej silna presja przedsiębiorców wymusiły na władzach państwa podjęcie działań. W 1997 roku brytyjskie Ministerstwo Skarbu przygotowało pięć testów, których istotą było stwierdzenie gotowości gospodarki do przyjęcia euro. Testy planowano odbywać regularnie, a o wynikach miała być informowana opinia publiczna. Gdy wszystkie pięć testów wykazałoby wynik pozytywny, wówczas miałyby odbyć się referendum.

Dotychczas tylko jeden z pięciu testów osiągnął wynik pozytywny, a więc okazały się one tylko usprawiedliwieniem odkładania decyzji przez rząd. Ich znaczenie pokazuje, że w aktualnej debacie na temat wprowadzenia euro nie podnosi się tematu wspomnianych testów. Dopiero Traktat Lizboński wymusił na władzach publicznych ponowne podjęcie tematu. Obecny kryzys z kolei przesądził o zamrożeniu tej debaty. Na jak długo?

Takie podejście do kwestii euro jest charakterystyczne dla trzeciej grupy, którą można wyróżnić wśród polityków przychylnych nowej walucie, czyli dla pragmatyków¹⁴. Grupa była reprezentowana do tej pory najwyraźniej przez rząd, na którego czele stał Gordon Brown. Pragmatycy uważają, że państwo powinno włączyć się w ten etap integracji, ale tylko wtedy, gdy gospodarka brytyjska zostanie zsynchronizowana z gospodarką państw posługujących się euro.

Do czasu globalnego kryzysu finansowego Wielką Brytanię podawano za przykład państwa, którego gospodarka dobrze sobie radzi poza strefą euro. Potwierdzał to wzrost gospodarczy. Jednak, gdy w Stanach Zjednoczonych wybuchł kryzys na rynku nieruchomości, okazało się, że brytyjskie gospodarstwa domowe są zadłużone

¹² W. Buitter, *There is no excuse for Britain not to join the euro*, „Financial Times”, <http://www.ft.com/cms/s/0/fa2a465a-30bc-11dd-bc93-000077b07658.html#axzz2K6X1yDXl> (dostęp: 3.06.2008).

¹³ A. Gamble, G. Kelly, *Britain and EMU*, [w:] *European States and the Euro. Europeanization, Variation, and Convergence*, K. Dyson (red.), Oxford 2002, s. 98–126.

¹⁴ M. Dunin-Wąsowicz, *Suwerenność...*, *op.cit.*, s. 297.

nawet bardziej niż amerykańskie. W celu ratowania banków przed upadłością brytyjski bank centralny przejął należności z tytułu kredytów hipotecznych na kwotę ok. 30 mld funtów. Jak zauważyła Leokadia Oręziak, kolejne tego typu działania okazały się konieczne¹⁵.

Należy wskazać, że zadłużenie w państwach strefy euro było średnio niższe niż w Wielkiej Brytanii¹⁶. Także dlatego, że w części kontynentalnej Europy nie ma tendencji do obciążania kredytem nieruchomości kupionej już dzięki zaciągniętemu kredytowi, tylko po to, by sfinansować cele konsumpcyjne. Być może właśnie skutki globalnego kryzysu skłonią większą część Brytyjczyków do opowiedzenia się za wspólną walutą. Jest to o tyle ważne, że to właśnie w referendum ma zapaść decyzja co do członkostwa państwa w unii gospodarczej i walutowej. Dość interesującym następstwem kryzysu, który osiąga kolejne kraje Eurolandu, może być zbliżenie funta do euro poprzez włączenie się Zjednoczonego Królestwa do szerokiego frontu pomocy dla zagrożonych państw razem z Niemcami i Francją. W tej sprawie w styczniu 2011 roku apelował do Davida Camerona premier Francji, Francois Fillon¹⁷. Być może nie przekona to premiera z Partii Konserwatywnej do przyjęcia euro, ale jest to wyraźny znak, że ze względu na bezsprzeczną współzależność wyspiarskiego państwa od wydarzeń w kontynentalnej części UE będzie z coraz większym trudem przychodziło Brytyjczykom odkładanie tej decyzji na przyszłe lata.

W najbliższej perspektywie trudno jednak się spodziewać, by elity polityczne zdecydowały się na taki krok, z racji zbyt żywego jeszcze wśród nich XIX-wiecznego poglądu na temat pełnej i niepodzielnej suwerenności państwa, a także przekonaniu o prymacie sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi nad pogłębianiem integracji europejskiej¹⁸.

Polska

Po uzyskaniu członkostwa w Unii Europejskiej razem z dziewięcioma innymi państwami Polska stała się uczestnikiem unii gospodarczej i walutowej, wobec którego stosuje się derogację w kwestii wspólnej waluty. Oznacza to, że dopóki Polska będzie stosować swój pieniądz narodowy, dopóty nie będzie zobligowana do kształtowania polityki monetarnej według decyzji Europejskiego Banku Centralnego (EBC), zachowując w tej materii niezależność.

Polska od początku lat dziewięćdziesiątych stara się nadrobić dystans gospodarczy, dzielący ją od krajów „starej piętnastki”. Dystans ten objawia się przede wszystkim

¹⁵ L. Oręziak, *Finanse...*, *op.cit.*, s. 101.

¹⁶ S. Fleming, *Brown's Britain is looping less great*, „European Voice”, <http://www.europeanvoice.com>, (data dostępu: 5.06.2008).

¹⁷ Francja apeluje do Wielkiej Brytanii: ratujcie euro, <http://www.wprost.pl/ar/226843/Francja-apeluje-do-Wielkiej-Brytanii-ratujcie-euro/>, (dostęp: 13.01.2011).

¹⁸ M. Dunin-Wąsowicz, *Suwerenność...*, *op.cit.*, s. 317.

kim zdecydowanie niższym poziomem PKB na jednego mieszkańca niż w krajach strefy euro. W opinii Leokadii Oręziak czas, w jakim Polska nadrobi „gospodarcze zaległości”, będzie zależał przede wszystkim od tempa wzrostu gospodarczego, co w dłuższej perspektywie przełoży się na wzrost zamożności społeczeństwa¹⁹.

Polska będzie musiała też zmierzyć się z innymi problemami, na przykład problemem nadmiernego bezrobocia, które w swoim szczytowym nasileniu w marcu 2003 roku osiągnęło 20,7% wśród osób aktywnych zawodowo. W kolejnych latach, stopa bezrobocia spadała, aż osiągnęła w 2008 roku poziom 8,8%, co było porównywalne z krajami strefy euro.²⁰ Polska, dążąc do wprowadzenia waluty euro, powinna starać się utrzymywać jak najniższy deficyt, co ułatwi zwalczanie deficytu budżetowego. Wyzwaniem w tym zakresie jest próba zmniejszenia bezrobocia strukturalnego: znaczny spadek bezrobocia w latach 2003–2008 należy tłumaczyć przede wszystkim dobrą koniunkturą i masową emigracją zarobkową do krajów „starej” Unii²¹.

Prócz obniżenia stopy bezrobocia do ekonomicznych sukcesów Polski należy z całą pewnością zapisać uporanie się z wysoką, w pewnych momentach nawet dwucyfrową inflacją. Na dwa lata przed akcesją Polska mogła się poszczycić cenami stabilniejszymi nawet niż w państwach posługujących się wspólną walutą²². Należy jednak pamiętać, że spełnianie kryteriów konwergencji powinno mieć charakter trwały. Głównym zagrożeniem, według L. Oręziak, jest zbyt szybki wzrost płac, za którym nie nadąży wzrost wydajności pracy. Taki wzrost płac może być wynikiem nacisków różnych sił społecznych i związków zawodowych lub też może być skutkiem naśladownictwa wzrostu płac w sektorach, w których taki wzrost ma uzasadnienie, jak np. w sektorach dóbr, będących przedmiotem wymiany z zagranicą.

Ograniczenie deficytu budżetowego przychodzi Polsce z trudem. Chociaż deficyt spadał od akcesji w 2004 roku, podobnie jak stopa bezrobocia, to od czasu globalnego kryzysu finansowego zdecydowanie wzrósł, osiągając w październiku 2010 roku rekordowy poziom 52,2 mld złotych.²³ Konkludując, Polska charakteryzuje się brakiem stabilnego stanu finansów publicznych, co negatywnie wpływa na przyszłe wprowadzenie euro. Dlatego podstawowym wyzwaniem będzie dla Polski utrzymywanie deficytu poniżej wymaganego pułapu, przy jednoczesnym maksymalnym wykorzystywaniu środków przeznaczonych na cele rozwojowe z funduszy strukturalnych Unii.

Mimo deklarowanych przez obecny polski rząd chęci możliwie szybkiego wejścia do strefy euro, dużym utrudnieniem jest także fakt, że aktualnie kryteria konwergencji w praktyce są bardziej rygorystyczne od tych, które musiały wypełnić państwa,

¹⁹ L. Oręziak, *Finanse...*, *op.cit.*, s. 102.

²⁰ Dane Głównego Urzędu Statystycznego nt. stopy bezrobocia w Polsce, zamieszczone na stronie: http://www.stat.gov.pl/gus/5840_677_PLK_HTML.htm, (dostęp: 13.01.2011)

²¹ L. Oręziak, *Finanse...*, *op.cit.*, s. 102.

²² *European Central Bank Annual Report 2002*, w: <http://www.ecb.int/pub/pdf/annrep/ar2002en.pdf>, (dostęp: 13.01.2011)

²³ http://mf.gov.pl/files/_raporty_analazy_statystyki/informacja_kwartalna/kwartalna_09_10.pdf, (dostęp: 13.01.2011)

gdy wchodzono w trzeci etap unii gospodarczej i walutowej w 1999 roku. Mianowicie do tradycyjnych kryteriów doszedł również wymóg trwałości utrzymywania wskaźników makroekonomicznych. Trudności ekonomiczne Polski w 2008 roku nie miały zasadniczego znaczenia w kwestii wprowadzenia euro. Najbardziej widoczną przyczyną były niechętnie nowej walucie deklaracje rządu w latach 2005-2007 oraz prezydenta, a także zachowawcza postawa prezesa Narodowego Banku Polskiego²⁴. Również pojawienie się propozycji referendum w sprawie przyjęcia euro należy przyjąć jako działanie polityczne tworzące niedobłą atmosferę wokół tej kwestii, bowiem Polska już się zobowiązała do przyjęcia wspólnej waluty. Nie został jednak przesądzony termin, co jest uzależnione od omówionych czynników ekonomicznych. Trudno jest dzisiaj wyobrazić sobie sytuację, w której suweren będzie mógł w sposób odpowiedzialny zdecydować o najodpowiedniejszym terminie przyjęcia euro²⁵.

Obecny polski rząd traktuje kwestię wprowadzenia euro w sposób dość pragmatyczny. Świadczy o tym wypowiedź ministra finansów, Jacka Rostowskiego z 12 maja 2011 roku, który stwierdził, że Polska się do euro nie śpieszy oraz że kalendarz wprowadzania nowej waluty nie jest priorytetem²⁶. Było to jednoznaczne z wyrażeniem braku zaufania do przeżywającej trudności strefy euro i z zaakceptowaniem faktu niespełniania przez większość państw strefy euro żadnego z kryteriów konwergencji wskutek kryzysu.

W grudniu 2012 roku pełnomocnik rządu ds. wprowadzenia euro spowolnił pracę nad Narodowym Planem Wprowadzenia Euro. Biuro prasowe Ministerstwa Finansów tłumaczy swoją decyzję zmianą sytuacji gospodarczej na świecie, w szczególności w strefie euro i w konsekwencji w Polsce, co oddala perspektywę wprowadzenia wspólnej waluty. Dotychczasowa strategia integracji w ramach wspólnej unii gospodarczej i walutowej jest uzupełniana o analizę przebiegu stabilizowania sytuacji w strefie euro, a w szczególności jej wzmocnienia instytucjonalnego. Spostrzeżenia Ministerstwa Finansów wskazują, że kryzys ujawnił niedoskonałość i niekompletność dotychczasowego systemu instytucjonalnego strefy euro²⁷.

Zakończenie

Reasumując stwierdzić należy, iż znajdowanie się poza strefą euro powyższych czterech państw wynika z wielu czynników, co sprawia, że określenie terminu przyjęcia przez nie euro (a w przypadku Danii i Wielkiej Brytanii – czy w ogóle przyjmą) jest kłopotliwe.

²⁴ M. Poboży, *Dlaczego nie wszyscy kochają euro?*, http://kiedyeuro.pl/pub/dlaczego_nie_wszyscy_kochaj%C4%85_euro.pdf, s. 3, (dostęp: 04.01.2013).

²⁵ T. Słomka, *Prawno-konstytucyjne aspekty wprowadzenia euro w Polsce*, http://kiedyeuro.pl/pub/prawno-konstytucyjne_aspekty_wprowadzenia_euro_w_polsce.pdf, s. 2, (dostęp: 04.01.2013).

²⁶ M. Kot, *Polska nie spełnia kryteriów wejścia do strefy euro*, <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Polska-nie-spelnia-kryteriow-wejscia-do-strefy-euro-2140212.html>, (dostęp: 12.5.2010).

²⁷ http://finanse.wp.pl/kat,9231,title,MF-wstrzymalo-prace-nad-Narodowym-Planem-Wprowadzenia-Euro,wid,15171055,raport_spezjalny.html?icaid=1faf5, (dostęp: 04.01.2013).

Można jednak powiedzieć, że Dania, Wielka Brytania i Szwecja z mniejszymi lub większymi problemami natury gospodarczej były do tej pory gotowe uczestniczyć w pełnej unii gospodarczej i walutowej. Na przeszkodzie stanęły jednak problemy mające charakter polityczny, jak również społeczne obawy. Z kolei Polska jest państwem, które obok podobnych problemów, musi uwzględniać przede wszystkim kryteria konwergencji, a te formalnie nie zostały w pełni jeszcze nigdy wypełnione.

Na dotychczasowe trudności nałożył się globalny kryzys finansowy, z którego reperkusjami muszą sobie radzić wszyscy członkowie Unii Europejskiej. I choćby właśnie z przyczyn gospodarczych zwolennicy przyjęcia euro w powyższych czterech państwach muszą odłożyć takie plany na późniejszy okres i z uwagą obserwować sytuację w Estonii, która, mimo zawirowań w światowej gospodarce, doprowadziła do wymiany estońskiej korony na euro.

The Attitude of Chosen European Union Member States Towards Euro Monetary System on the Example of Denmark, Sweden, The United Kingdom and Poland

Abstract

The article aims at analysing the attitude of chosen EU countries which have not accepted the common currency, namely: Denmark, Sweden, UK and Poland. The analysis is made on the political, social and economic level. Most of all, the paper discusses happenings which have taken place since Denmark and UK negotiated the opt-out clause in 1993, nevertheless the exact time of their beginnings is unknown. Motives of not incorporating states into the last phase of Economic and Monetary Union (EMU) have originated many years before signing of The Maastricht Treaty.

Keywords: *Economic and Monetary Union, euro, Denmark, UK, Sweden, Poland, opt-out*

Streszczenie

Artykuł ma na celu dokonanie analizy stosunku wybranych państw Unii Europejskiej, które nie przyjęły wspólnej waluty, a więc: Danii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Polski. Analiza odbywa się na płaszczyźnie politycznej, społecznej i ekonomicznej. Zakres pracy obejmuje przede wszystkim zjawiska zachodzące od momentu wynego-